

Hotel des Champs Elysées
3, rue Balzac

PARIS, LE 25.III 1919

Drogi Komendancie,

Od tygodnia przesyłam stale oficjalne raporty Delegacji Polskiej Kongresowej do Ministra Spraw Zewnętrznych; będę je przysyłał zawsze jednocześnie do Belwederu i dziś załączam kopję dwóch ostatnich. Obawiam się niedostatecznego informowania Komendanta przez Ministerstwo. Byłbym Komendantowi serdecznie wdzięczny za zwrócenie raz poważnej uwagi Ministerstwu, aby zechciało systematycznie i kompletnie informować Delegację o całości spraw politycznych. Wiem wprawdzie, że jakieś wiadomości przez syłane są do Komitetu Narodowego, ale konstatuję z przykrością, że do Delegacji one nie dochodzą.

Położenie polityczne zaostrza się tutaj z dniem każdym; narazie Polska na tem wygrywa, gdyż cała opinja publiczna francuska w głos woła, że należy pomodź Polsce i że zwleknięcie z tą pomocą przyczyniło się do pogorszenia sytuacji. Jednakże rola i wpływ opinji francuskiej są ograniczone i za każdym razem, gdy się podnosi tutaj tak powszechnie nasza sprawa, mam wrażenie, że robi się to na złość Anglii. Tak było np. z okazji ostatnich przesadnych napasci prasy paryskiej na Lloyd George'a po jego wystąpieniu w sprawie granicy Prus Wschodnich. Głos Francji na Konferencji pokojowej stale się obniża.

Dotychczasowe raporty z Warszawy, w szczególności francuskie idące do Rady Dziesięciu, były naogół pomyslnie. Ze specjalnym naciskiem komunikowano mi w Delegacji Angielskiej o przyjaznym Polsce stanowisku Howard'a, na którym "osoba generała Piłsudskiego wywarła duże wrażenie". Podobno raporty francuskie zarówno Barthélemy'ego jak Niessel'a, lecz nawet i Noulens'a były w duchu specjalnie życzliwym. Raporty poufne Noulensa zapewne przez oddanego tutejszym sferom De grand'a dostały się do Sekretariatu Komitetu i wywołały prawdziwą panikę. Miały one zawierać: charakterystykę Sejmu ujemną dla wpływów narodowej demokracji, konstataowanie fałszywego informowania o Polsce przez Komitet oraz opinję o Komendancie.

Z tych wszystkich powodów rozpoczęła się tutaj akcja za odwołaniem Niessel'a, który zanadto pracuje z Wami, Barthélemy zaś sam skarżył się Dłuskiemu, że popadł w niełaszkę, do której i polacy się przyczynili. Jednak wysyłany obecnie stąd Henrys jest tego samego typu wojskowego, niebardzo dostępnego dla intryg politycznych; z tego powodu już powstała w nim nieufność "sfer" i chęć informowania się specjalnie u przyjaciół Komendanta.

Wam wian

WODZĄCY WOJSK POLSKICH
ADJUTANT GENERALNA

L. Dz. 522/5. 28 / III 1919 r.

załącz. Wydział